

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 4 Maja 1868. **Poniedziałek.** Dnia 22 Kwietnia (4 Maja) 1868.

Rano ciepła st: 6, w połud: c. st: 14	Stan barometru:	Wschód Słońca g. 4 m. 26	Dziś, ŚŚ. Florjana i Moniki.
Wysokość wody st: 6 c. 4 (ubywa)	na odmianę	Zachód „ „ 7 „ 28	Jutro, Śgo Piusa Vgo Pap:.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kancelarzu Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nró 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— Wczoraj w kaplicy literackiej wotywę odprawił JKs. Seroczyński, w czasie której chór miejscowy odśpiewał mszę Chwaliboga, na Offertorium modlitwę tegoż, do Krzyża świętego (solo tenor), a na Benedictus tercet Haydna, z Oratorium „Stworzenie świata“. W Archi-Katedrze sumę celebrował JKs. Kanonik Dietrich, w czasie której słowo Boże głosił JKs. Skrzypkowski. — W kościele Śgo Franciszka Serafickiego, przy ulicy Zakroczymskiej, gdzie obchodzonym był połączony odpust Śgo Witalisu, męczennika, i opieki Śgo Józefa, w czasie wotywy odprawionej przed ołtarzem Śgo Męczennika, przez JKs. Kanonika Kaczanowskiego, Dziekana kapelanów wojskowych, chór amatorów pod przewodnictwem p. Józefa Grabowskiego, wykonał mszę Elsnera, na Graduale modlitwę Studzińskiego, na Offertorium modlitwę Beltiensa, a na Benedictus „Zdrowaś Maryja“ (na 4ry głosy) Kuczyńskiego. Sumę następnie celebrował JKs. Ryssowski, a kazanie miał JKsiądz Śmiechowicz, Kapelan cmentarza powązkowskiego. — W kościele Śgo Krzyża obchodzonym był odpust Znalezienia Krzyża Świętego. Tu sumę celebrował JKs. Domański, kazal JKs. Gorzelański, obaj wikaryjsze miejscowi. Przed przybyciem wystawione były relikwie Krzyża Świętego. Chór amatorów pod niezmordowaną dyrekcją pana Feliksa Olszewskiego zostający, wykonał w czasie summy mszę Schmidta, na Graduale kwintet Donizetiego, na Offertorium „O salutaris“ Gounoda, Benedictus Moniuszki, a na Agnus „Volat avis“ Richtera. Na niesporach kazanie miał JKs. Karpiński. — Takież odpust przypadł w kościołach: Śgo Ducha i Śgo Jacka. W pierwszym z nich wotywę i kazanie miał JKs. Kanonik Ballach, a sumę JKs. Kołaczewski; w drugim, wotywę w kaplicy Skonania PANA JEZUSA (ciemnej, po lewej stronie głównej nawy), przybranej w kwiaty i rzęście światła, staraniem odwiecznego bractwa, JKsiądz Dąbrowski, jubilat, przełożony kościoła; sumę JKs. Załęski, a kazanie miał JKs. Majewski, wikaryjsz parafji Narodzenia N. MARJI PANNY, na Lesznie (Bractwo Skonania CHRYSYTA istnieje przy kościele Śgo Jacka od roku 1808, w którym przeniesione zostało z suprymowanego kościoła księży Benonów). Odpust Śgo Józefa Opieki obchodzonym był w kościele pod tem wezwaniem na Krakowskim-Przedmieściu istniejącym. W czasie summy celebrowanej przez JKs. Kanonika Sotkiewicza, kazanie miał JKs. Knapiński, nauczyciel szkół rządowych, a chór amatorów pod dyrekcją pana Pawlewskiego, b. artysty opery, wykonał mszę Vogta, na Graduale znakomity artysta p. Szabliński odegrał solo na wio-

loncellii, modlitwę Gounoda, na Offertorium „O sanctissima“ Mendelsohna (solo sopran, panna Walusińska), na Benedictus hymnu Rostworowskiego, a na Agnus ustęp ze Stabat Mater Stefaniego (pani Krużewska). W tymże kościele w czasie wotywy, chór pomieniony odśpiewał mszę Krogulskiego, Offertorium Nowakowskiego na sopran i wiolonczellę (pani Krużewska i p. Szabliński), i na Benedictus „Głos duszy“ Adama (solo tenor, p. Gocławski). — W kościele Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej, zgromadzenie bednarzy assistowało ze światłem jarzącym wotywie przed ołtarzem patrona Śgo Józefa, przez JKs. Kanonika Działkowskiego odprawionej.

— Najwyższy Ukaz z dnia 9go Marca r. b., nadający jako majoraty:

1) członkowi rady państwa, sekretarzowi stanu Jego Cesarskiej Mości, tajnemu radcy *Milutinowi*, folwarki: Brzegi, Brzeźno, Cieśle, Liśnica, Łysaków, Ludwinów i Bizorenda, w powiecie audrejewskim, — Brzeziny, Bożki, Bilcza i Zabędziew, w powiecie kieleckim, — Konieczno i Pawłów, w powiecie włoszczowskim, — i Bieszowa, Czarzyzna i Budłów, w powiecie stopnickim, w gubernji kieleckiej, — Boiski z częścią Kępa Gostecka, Rataje i Gatka, w powiecie ilżeckim, w gubernji radomskiej, — i folwark Sulików, w powiecie bendińskim, w gubernji petrokowskiej, jak również części lasu z leśnictw: zwoleńskiego i małogoszczskiego, z dochodem rs. 6,000.

2) zarządzającemu czynnościami komitetu do spraw Królestwa Polskiego, sekretarzowi stanu, tajnemu radcy *Zukowskiemu*, folwarki: Mirów, Mirowsk, Lipienice, Zalesice, Pomorzany, Garno, Wyręby i Waczin, w powiecie i gubernji radomskiej, jak również część lasu z leśnictwa zwoleńskiego, z dochodem rs. 3,000;

3) członkowi zawiadującemu czynnościami komitetu urządzającego, senatorowi, tajnemu radcy *Solowjewowi*, folwarki: Gołymin w powiecie ciechanowskim, w gubernji płockiej, — Wola Zambrowska w powiecie łomżyńskim; — Wielutki i Wyszków, w powiecie pułtuskim, w gubernji łomżyńskiej, jak również część lasu z leśnictw wyszkowskiego i zambrowskiego, — z dochodem rs. 3,000.

4) byłemu członkowi komitetu urządzającego, rzeczywistemu radcy stanu, księciu *Czerkaskiemu*, folwarki: Sadek i Kobylanie, w powiecie radomskim, Gorzelnia, Kalej, Grabówka i Popów, w powiecie częstochowskim, w gubernji petrokowskiej, — Braciejewice i Głodno, w powiecie nowoaleksandryjskim,

w gubernji lubelskiej, jak również część lasu z leśnictwa krzepickiego, z dochodem rs. 3,000.

i 5) członkowi komitetu zarządzającego, zawiadującemu zarządem finansowym w gubernjach Królestwa, rzeczywistemu radcy stanu *Markusowi*, folwarki: Raj i Diurków, w powiecie ilżeckim, — Łukawa i Pilaszew, w powiecie sandomierskim, w gubernji radomskiej, jak również część lasu z leśnictwa zwolenińskiego i ilżeckiego, z dochodem rs. 2,000; — zamieszczony był w Nrze 84-ym „Warsz. Dniew.”

(Dz. War.)

— W zeszłą Sobotę, o godzinie 11ej przed południem, miało miejsce, po odprawieniu nabożeństwa przez arcybiskupa warszawskiego i nowogrodzkiego, otwarcie ochrony Marijńskiej dla małoletnich dzieci, w obec JW. Jenerał Feldmarszałka, Namiestnika w Królestwie Hr. Berga, oraz założycieli i członków ruskiego towarzystwa dobroczynności.

(Dz. War.)

— „Odes. Wiest.” pisze: W tej chwili znajdują się tu, w lokalu komendy żandarmerji, trzy konie, przeznaczone w podarunku Sułtanowi tureckiemu od Najjaśniejszego Pana. W ogóle mają być posłane 5 koni, ale 2 z nich zachorowały w drodze i odesłane będą do Odesy przy pierwszej sposobności. Wszystkie te konie wkrótce odesłane będą do Konstantynopola; te, które widzieliśmy, są maści skarogniadej, z małemi odmianami, wybornej rassy.

(Dz. War.)

— Przyjechał do Warszawy: rzeczywisci radcy stanu: *Karpow* z Moskwy, *Szurkowski* z Petersburga, *Markus* z wsi Dąbrowy; — wyjechali zaś: jenerał-adjutant hr. *Stakelberg*, nadzwyczajny poseł i minister pełnomocny przy dworze Francuzkim, w przejeździe z Wiednia, do Petersburga; jenerał-major *Uszakov*, do Łowicza; kamerjunker dworu J. C. M, hr. *Plater*, do Wilna; dymissionowany jenerał od kawalerji *Czerkesow*, za granicę.

— X — Śmiech, mówi medycyna, powstaje najczęściej w skutek podrażnienia mózgu przez rzeczy lub wypadki śmieszne; podrażnienie to udziela się nerwom ruchu mleczka kręgowego i przez głośne poruszenia oddechowe oddala się na zewnątrz.

Wesoła też ta funkcja organizmu należy do ruchów pomimowolnych i wybuchom ich zapobiedz stanowczo można, przez głębokie wciągnięcie powietrza lub zamknięcie ust.

Wciągać głęboko wszakże powietrza, ani ust zamykać, nie potrzebowaliśmy wcale przeglądając świeżo wyszłą na świat powiastkę humorystyczną w 72 obrazkach, pod tytułem: „Pan Adam w Warszawie”.

A to z tej prostej przyczyny, że nie było wcale się śmiać z czego.

Owszem przyznajemy, że smutne ta powiastka uczyniła na nas wrażenie.

Raz dla przekonania, które zdaje się panować w autorach, że dla zapewnienia u nas powodzenia publikacjom humorystycznym, trzeba używać heroicznie plastycznych środków, powtórze, iż żal nam młodego artysty, iż rozpoczyna tak szlachetny zawód od konturowych karykatur tego pokroju.

„Pan Adam w Warszawie” nie jest właściwie mówiąc humorystyką, karykaturą, ani szarżą nawet;

a parawa, który tam w jednym obrazku gra rolę, powinienby być rozciągnięty na większą część tych rysunków, w których widoczna zdolność rysownika nie potrafi uratować niewłaściwego, a nawet rażącego wyboru treści.

Trzeba było zostawić „Pana Adama” w szpitalu, bo dzieje jego tam pobytu dobre są do raportu policyjno-lekarskiego, a nie do humorystycznej publikacji.

Pamiętać należy przedewszystkiem, co się daje kiedy i dla kogo.

Na takiej drodze, kto nie ma śmiejącego się ołówka Hogarta lub talentu Retch'a, ten dochodzi zawsze do smutnego przekonania, że sztuka ma tylko żołądek, kiedy ta kochanka promieni posiada serce, żeby czuła i kochała, i skroń do wieńca znojów i warzdynów.

— X — Jednocześnie z „Panem Adamem w Warszawie” pojawiły się również i „Szkice” nakreślone przez „Klina”.

Publikacja owa jednakże, warunkowo perjodyczna; gdyż autor na ostatniej stronnicy pierwszego zeszytu ogłasza wszem i wobec, „że stosownie do rozkupu, jakim przyjmie publiczność zeszyt niniejszy, ukaże się następnie i drugi”, nie jest wcale nową kolekcją, epidemicznie rodzących się dziś produktów ołówka, ale usiłowaniem zdobycia sobie patentu na feljetonistę.

Próba też owa, nieznanemu nam dotąd wcale ani z pism perjodycznych, ani z różnokolorowych okładek broszurowanej bibuły, autorowi, dość się pomyślnie udała.

Jesteśmy tego przekonania, że feljeton powinien być zawsze lekki, jak współcześnie z nim narodzone... ciastko francuzkie, i czasami, jak ono... niestranny...

I „Klin” rzeczywiście okazał, że władza dość umiejętnie sterem owej tęczowej nawy, szybującej niby jaskółka po ukwieconych falach zdarzeń i po kałuży wad społecznych, i posiada w młodej swej piersi werwę poczciwej ironii...

Wolelibyśmy wszakże, ażeby szkic pierwszy, będący niby ornamentowanym wysiłkami frazeologii, portykiem gmachu jego natchnienia, nie był dziwnie pretensjonalną skargą na nieuniknione nawet przez bóstwa pierwszej klasy naszego literackiego Olimpu, za wady i rozczarowania.

Jeremijady podobnie rozpaczliwe są dziś już anachronizmem i chybiają zupełnie celu.

Kto się zaciąga do literackiego cechu, powinien na wstępie wyprzysiądź się zbytnej drażliwości, ponieważ na tej drodze jedynym szczęściem jest tylko to, które rodzi się z sumiennego spełnienia obowiązku.

Radzimy również szczerze autorowi tych „Szkiców” ażeby w ukazać się mającym „stosownie do rozkupu jakim przyjmie publiczność zeszyt niniejszy”, następnym zeszycie, mniej mówił o sobie, z tego bowiem co czytaliśmy, wnioskujemy, iż przygody jego życia, nie są zbyt ciekawe... a więcej za to o sprawach społecznych.

Rada zaś owa wynika z przeświadczenia, że to dlań nie będzie niepodobienstwem i z przekonania: że praca takiej doniosłości, jest zawsze pożyteczniejszą, bo wpływową...

— Ś. p. Paulina *Rytter*, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w wieku lat

44, wczoraj zakończyła doczesne życie. Pozostała rodzina, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z kościoła Śgo ANTONIEGO, przy ulicy Senatorskiej, jutro o godz. 7ej wieczorem, na cmentarz powązkowski; a w dniu następnym (we Środę), na żałobne nabożeństwo, o godz. 11ej rano, w tymże kościele odbyć się mające. —2598—(6/75)

— Onegdaj, opatrzona ŚS. SAKRAMENTAMI, zakończyła życie ś. p. Emilia z Wodzińskich *Cieszewska*; pozostały brat, w nieobecności męża i dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, z kościoła Śgo KRZYŻA na cmentarz powązkowski, jutro o godzinie 5ej po południu. —2591—(6087)

— Wczoraj w kościele Ewangelicko-Augsburskim, przy ulicy Królewskiej, JKs. Manitius, Pastor parafii, pogłogostawił związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Wilhelmem Zneykus, majstrem szewckim, a panną Augustą-Amalią Jurke, córką obywatela Jana-Andrzeja i Henryetty z Polzeniusów.

— Wczoraj w kościele Śgo Andrzeja, przy placu Teatralnym, o godzinie 7ej wieczorem, w obec licznego grona godowników, pogłogostawionym został związek małżeński pomiędzy panem Leonem *Dmachowskim*, synem ś. p. Aleksęgo i Aleksandry z Cieciszowskich, a panną Ludwiką *Sokolowską*, córką Edwarda i ś. p. Anny z Kłobukowskich. Przed tym weselnym obrzędem, na miejscowym chórze p. Ludwik *Grossman*, wykonał własnego utworu, wzniosłe i melodyjne „Veni Creator“.

— Onegdaj o godzinie 5ej po południu z domu własnego przy ulicy Brackiej, przeprowadzone zostały na cmentarz powązkowski zwłoki ś. p. Antoniego *Dal-Trozzo*, obywatela ziemskiego i miasta naszego. Liczny poczet przyjaciół, znajomych i tych, dla których zmarły był dobroczyńcą, towarzyszył żałobnemu pochodowi. Poczet ten zwiększyły sieroty pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności stojące; dla ubogich bowiem tej instytucji, zmarły przeczynał rsr. 1,000. Ś. p. Antoni *Dal-Trozzo* przez długie lata prowadził w Warszawie skład materiałów piśmiennych i rysunkowych, odstąpiony później panu J. G. Arnholdowi i który go do dziś dnia i w tem samym miejscu prowadzi. Nieboszyk doszedł do majątku pracą i staraniem, a niewątpliwą położył zasługę w wydawaniu, kosztem swym wielu map i wzorów rysunkowych. Po zarzuceniu handlu poświęcił się gospodarstwu wiejskiemu. Pozostawia ś. p. Antoni strapioną skonem męża małżonkę, z domu Maszadro, dwóch synów i córkę.

— Wczoraj w Sali Redutowej odbył się koncert na dochód Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci w Mokotowie; w koncercie tym oprócz artystów przyjęła także udział i amatorka panna Lewita, i wykonała z wdziękiem i dokładnością arję z „Fausta“ i pieśń Troszla; po deklamacji pani Rakiewiczowej ofiarowanym został przelichny bukiet, jako skromny podarek za szlachetny trud, poniesiony dla wsparcia ubogich. Osób było dosyć.

— Rada Opiekuńcza Instytutu Moralnie Zaniedbanych Dzieci, poczytuje sobie za miły obowiązek wynurzyć serdeczne podziękowanie wszystkim łaskawym osobom, które bezinteresownie przyjąć raczyły udział w wczorajszym koncercie, danym na dochód tegoż

Instytutu. Za tak szlachetne przyczynienie się do dobroczynnego dzieła, niechaj im BÓG odplaci.

— Wczorajszy dzień był prawdziwie dniem pogodnym. Od samego też rana mnóstwo osób używało przechadzki, to w ogrodach miejskich, to w okolicach zarogatkowych. Ruch na ulicach zwiększył się, mianowicie w godzinach popołudniowych, dążono w Aleje, do ogrodu Botanicznego, Łazienek Królewskich, wreszcie Ogród Saski napełniony był publicznością.

— W domu przechodnim, dawniej Różlera, obecnie Piotrowskiego, urządzono zakład, mający głównie na celu wygodę publiczną. Upewniono nas, że właściciel pomienionego domu, miejsce na zakład ofiarował czasowo darmo. Opłata pozostawiona dowolności publicznej, chociaż zdaje się, że dla obustronnej dogodności, lepsza jest zawsze, pewna oznaczona cyfra, która w żadnym razie dwóch albo trzech kopiejek przechodzić nie powinna. Posługacze w zakładzie trudnić się będą w czasie kurzu lub błota, co się jak wiadomo dość często w Warszawie zdarza w porze letniej, czyszczeniem sukien i obuwi przechodniów. Dobrzeby było, żeby i w innych miejscowościach pomyślano o naśladowaniu tego przykładu, we wszystkich bowiem większych miastach europejskich, urządzenia tego rodzaju oddawna już istnieją.

— W końcu bieżącego tygodnia przybyć mające z Berlina towarzystwo aktorów francuzkich rozpocznie szereg przedstawień na tutejszej wielkiej scenie w dniu niezajętej przez operę, balet lub dramat. O ile wiemy pobyt tego towarzystwa w Warszawie kilka tygodni się przeciągnie.

— Żebracy we frakach i fradjawole w modnych zakietach coraz częściej od pewnego czasu dają znaki swej esystencji... kryminalnemi dowcipami. W tych znów dniach u Loursa, po długich i bezowocnych łowach przez nasadzonych chłopców, ujęto ufrizowanego i wyświeżonego jastrzębia, który z szybkością błyskawicy szczególnie w czasie antraktów ciskał się na... talerze z ciastkami i cukierkami. Schwytany na zimnym uczynku, bo właśnie po połknięciu porcji lodów, został efektywnie zgromiony i skazany na zapłacenie przypuszczalnie obliczonych kosztów szkód od tygodnia zrządzanych. Smutny to bardzo objaw. Czyny podobne są tak dobrą kradzieżą jak wyciągnięcie fularu z kieszeni i pcha do ich spełnienia nie potrzeba, ale próżniactwo, chęć życia w sferze mody i parodjowania, charakterystycznie nazwanych obecnie w Paryżu z powodu nędzy moralnej materialnej — *zdechlaków* (*petit crève*) alias pożyczanych młodzieńców.

— Onegdaj, jako wrped dzień imienin Prezesa Administracji Ogólnej Warsz: Tow: Dobr., p. Aleksandra *Preissa*, członkowie tegoż Towarzystwa, starcy i sieroty z zakładów dobroczynnych, oraz dzieci z ochron tutejszych, składali mu życzenia.

— Ostatni wczorajszy koncert Orfeonistów, na dochód pana *Chwaliboga* dany, bardzo liczną zgromadził publiczność; wszyscy artyści biorący udział w tym koncercie, przyjmowani byli oklaskami.

— Towarzystwo lekarzy kaukaskich, mianowało pp. Dra Józefa *Mianowskiego* rektora Szkoły Głównej i Dra Wiktora *Szokalskiego* profesora zwyczajnego oftalmologii i otiatriji oraz Dyrektora klinik

okulistycznej przy tejże szkole, członkami honorowemi, w d. 1 Marca r. b.

— Wczoraj w Resursie Obywatelskiej na ostatnim Koncercie Orkiestry Warszawskiej pp. *Lewandowskiego* i *Kuhnego* liczna znajdowała się publiczność, mimo pigmego dnia który wywoływał Warszawian na przechadzkę. Najlepszy to dowód, o ile orkiestra ta potrafiła zasłużyć sobie na uznanie ogółu.

— Onegdaj rozpoczęto już urządzenie trotoaru asfaltowego na ulicy Aleksandra, po jej prawej stronie idąc do Tamki.

— Dziś około godziny 10tej rano gzyms domu wprost kościoła Ś. Józefa Oblabieńca na Krakowskim-Przedmieściu do którego był przytwierdzony dzwonek łączący drut telegraficzny oberwał się, i ciężarem swym spadając zerwał tenże drut.

— W mieszkaniu jednego z doktorów miał wczoraj miejsce okropny wypadek; jak nam opowiadano, napadnięto na lokaja tegoż doktora, w godzinach popołudniowych, w czasie gdy nikogo z domowników więcej nie było — a zwiąawszy go i zatkawszy usta — popełniono kradzież, różnych przedmiotów i pieniędzy — o bliższych szczegółach donieść nieomieszkamy.

— Pojutrze, t. j. d. 6go b. m. o godzinie 8mej, minut 1 w wieczór, przypada pełnia księżyca.

— Przypominamy, że dziś o godz. 8ej wieczorem w Resursie Obywatelskiej koncert pianisty p. Zarzyckiego.

— **—** Bronisław Zaleski, autor „Stepów kirgizkich“, wydał obecnie po francuzku w Paryżu, przepyszną książkę pod tytułem: „Arcydzieła Jakóba Ruysdaela z objaśnieniami, z pięciu aquafortami przez siebie wykonanymi i ze szczegółowym katalogiem obrazów i sztychów tego mistrza“ Zbiór ten składa się z pięciu aquafortów kopjowanych przez Zaleskiego z oryginałów Ruysdaela. Iszy rysunek przedstawia „Zamek Bentheim“; 2 gi „Bród“; 3 ci „Młyn“; 4 ty „Wodospad“; 5 ty „Ranek“. Kopje te tak artystycznie są wykonane, iż najwięksi znawcy zaliczają je do najlepszych aquafortów. Największe zbiory oryginalnych Ruysdaela obrazów, bo po 14 płócien posiadają: galerja Drezdeńska i Ermitaż Petersburski. Egzemplarz tej pięknej publikacji oglądaliśmy temi dniami w księgarni Gebethnera i Wolffa.

— Średnie ceny głównych artykułów żywności na targach warszawskich, były następujące: *co do chleba*: razowego funt kop: 3, pyłowego kop: 4, stołowego kop: 6, bułka za kop: 1 ważyła: ordynaryjna od zół: 12—15, poznańska od 10—13, montowa od 9—12; — *co do mięsa w jatkach rzeźniczych*: wołowe w częściach zadnich funt kop: 12, w częściach przednich kop: 10½, poledwicy funt kop: 20, słoniny świeżej kop: 22½, solonej kop: 23, wieprzowiny ze skórą kop. 15, bez skóry kop: 12½, cielęciny w ćwiartkach zadnich kop: 12, w przednich kop: 11, łożu kop: 14, sadła świeżego k: 22½. Takież mięso sprzedawane bywa o k: 1 taniej na funcie na wozach, po niektórych ulicach i placach targowych. — *Co do wędlin*: szynki wędzonej zadniej funt kop: 21, przedniej kop: 19, ozora wołowego kop: 29, wieprzowego k: 28, boczkuz kop: 19, głowizny kop: 11, kiełbasy funt kop: 20, pekelflejsz gotowanego kop: 30. — *Co do nabiału*: masła świeżego funt kop: 40, solonego kop: 37½, smietany kwaśnej kwarta kop: 30, śmietanki kop: 18, mleka prosto od krowy kopiejek 7, mleka zbieranego kopiejek 3, ser krowi większy kop: 20, mniejszy kop: 12, twaróg kop: 7, jaj kopa kop: 75. — *Co do drobiu*: kura stara kop. 60, kurczę większe kop: 50, mniejsze kopiejek 32½, kaczka kopiejek 55, gęś tuczoła na rs: 1, indyk rs: 3 kop: 60, indyczka rs: 2, pularda kop: 55, kapłon kopiejek 70, prosię większe kopiejek 90, mniejsze zaś kopiejek 55. — *Co do ogrodowizny*: sałaty cykorji

4 blacik kopiejek 10, roszoneki blacik kopiejek 6, szezyporku pęczek: 2, sałaty zwyczajnej blacik k: 8, szcziawiu koszynek k: 7, szpinaku k: 12, rzodkiewki pęczek k: 6, szparagów kopa k: 75, marchwi ćwierć kop: 45, buraków k: 75, brukwi k: 45, kartofli garniec kop: 7½, kapusty zwyczajnej główka k: 5, włoskiej k: 4, niebieskiej k: 6, selerów mendel kop: 25, porów kop. 6, pietruszki wiązka k: 10, chrzanu wiązka kop: 12, cebuli garniec k: 19, cebuli funt k: 4, czosnku głów: k: 1. — *Co do legumin*: maki najpiękniejszej funt k: 10, średniej k: 7, ordynaryjnej k: 5, kaszy krakowskiej drobnej kwarta k: 11, grubszej k: 9, jaglanej k: 7½, perłowej pięknej k: 11, zwyczajnej k: 10, gryczanej k: 7, jęczmiennej k: 5, grochu szablatego kwarta k: 7½, okrągłego k: 5, grzybów suszonych funt od k: 50 do 90. — *Co do ryb żywych*: szczupaka funt k: 30, karpia i lina k: 25½, leszcza k: 20, karasia k: 20, sandacza k: 22, okunia k: 20. (D. W.)

— Znaczenie szarady premijowej „Rękawice“, przyniósł p. Jan *Markowski*, b. artysta tutejszej opery.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od M. K. rs. 1, dla dzieci po urzędniku Nr 94; — dla matki z córką rs. 2, przy ulicy Nowogrodzkiej pod Nr 1602 zamieszkałej.

— W tych dniach rozpoczęto roboty około żelaznego mostu na Bugu, pod kolej Brzesko-Terespolską. Most buduje się wedle systemu amerykańskiego, będzie miał 966 stóp długości, i za dwa lata ma być gotów.

— *Z Radomia*. Od początku Kwietnia r. b. gości tu u nas i doznaje powodzenia Towarzystwo dramatyczne pod kierunkiem p. Ortyńskiego. Odegrano w ciągu tego czasu dzieła: dramatyczne następujące *Opieka wojskowa*, *Mąż wdowy*, *Mieszczanie i kmiotki*, *Intryga i miłość Szyllera*, *Barbara Zapolska*, *Dziełowczyna i Dama*, *Pajac*, *Pamiętniki Szafana*, *Staroświeczczyzna*, *Scena za sceną*, *Fabrykant*, *Wyjątek ze Zbójców Szyllera*, *Don Cezar de Bazan*, *Córka Regimentu*, zadowolniły publiczność tutejszą. Towarzystwo p. Ortyńskiego składa się z 20 osób, a w tych dniach powiększone zostało przybyciem panny Ciemskiej b. uczennicy szkoły dramatycznej warszawskiej. Młodą tę artystkę mieliśmy przyjemność dopiero raz widzieć na scenie tutejszej; z roli *Lazarylli* w sposób zadawalniający wywiązała się, a o dalszych jej wystąpieniach i szczegółowem o jej grze sprawozdaniu, gdy lepiej będziemy mogli ocenić nie omieszkamy donieść. Pan Ortyński zamierza u nas gościć jeszcze przeszło miesiąc czasu, a w tych dniach ma przybyć z zagranicy p. Ortyńska i wystąpić na scenie tutejszej w roli vice-hr. de *Letorières* w *Sztuce przypodobania się*. L. Z.

— *Z Krakowskiego*. Kęty d. 27 Kwietnia. Wczoraj mieliśmy koncert na gitarze p. *Józefa Odrzywolskiego*, ucznia *St. Szczepanowskiego*. Koncert był urozmaicony śpiewem p. *Jadwigi Dobruckiej* i gry na fortepianie młodzieńczych, bo zaledwie 8 do 9 lat liczących pp. *Kazimiery* i *Stefauji Śmiałowskich*.

— Francuzcy agenci hurtem teraz plondrują targi Galicyjskie i zakupują zboża wszelkie. Wskutek tego handel zbożowy w Galicji znacznie się ożywił; a że zakupów nowych nie będą transportować Wisłą do morza lecz koleją na Frankfurt, wnoszą, iż zależy kupcom na pospiesznem przewiezieniu towaru na miejsce przeznaczenia.

— *MF — Z Krakowa*. — Od miesiąca uwija się po ulicach kilkudziesięciu ludzi, w niebieskich bluzach z pasowemi kolnierzami, w pasowych czapkach, nad których daszkiem znajduje się blacha mosiężna z na-

pisem „express“ (umyślny). Taki posłańiec za opłatą 5 centów w mieście, a 10 na przedmieściu wypełnia zlecenia, za wyższą opłatą przewozi ciężary lub odnosi paki. Zakład poręcza kaucją za urządzone przez umyślnych szkody, jeżeli posyłający, okazując markę z numerem posłańca, w ciągu 48 godzin zaniesie zażalenie. Mają oni własne wózki i taczki do przewożenia rzeczy, trudnią się czyszczeniem sukien, frotowaniem posadzek i innymi podobnego rodzaju posługami. Nie wróżymy długiego istnienia temu zakładowi, gdyż jeden podobny już upadł, a publiczność przyczyniła się k'temu, utrudniając kontrolę, przez nieżądanie marek od posługaczy i psucie ich rzetelności takim dziwnem postępowaniem.

— Dnia 19 b. m. ma się odbyć w Bydgoszczy wystawa rolniczo-przemysłowa.

— Kongres filozofów ma się zebrać w Pradze we Wrześniu r. b. Jestto skutek projektu profesora filozofii w uniwersytecie pragskim *Leonhardi'ego*. Program kongressu nie jest jeszcze ogłoszony; mówią tylko ogólnie, że będą tam traktowane rzeczy teorii i praktyki.

— Obecnie we Francji 5,614 Towarzystw wzajemnej pomocy. Posiadany przez nich kapitał wynosi 14 milionów.

— W Nowym Yorku na jednym z placów publicznych stanie wkrótce posąg zamordowanego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Abrahama Lincolna, wykonany przez H. R. Browna. Koszta tego posągu, obliczone na 15,000 dollarów (około 20,000 rsr.) zebrane zostały na Long-Island drogą składek jednodolarowych.

— Słynny podróżnik niemiecki Gerhard Rofls, po sześciu-letnim pobycie w Afryce, dopiero w Lipcu roku zeszłego powrócił do Europy. Głównym celem jego podróży było zbadanie Tombukta i Wadaj, lubo dla braku przewodników i wewnętrznych w tych stronach niepokoju, nie dotarł do miejsc zamierzonych. Wszelako zwiędził dokładnie oazy Tuat, kraj Tebu, Bornu i prowincję Mandara. Tu zwiędził zamieszkałe przez 150,000 murzynów miasto Jakuba. W dalszych wycieczkach śmiały ten podróżnik poznać kraje dotąd przez żadnego europejskiego wędrowca nieopisane. Wypadki ciekawych jego badań, rozszerzające zakres dotychczasowych wiadomości o nieznanych obszarach Afryki, z dodaniem kart jeograficznych, zamieszczone będą w czasopiśmie Petermann'a.

— Anglja utrzymuje w ogóle 248 konsulatów i wice-konsulatów. Z tych przypada 48 na Turcję, 32 na Amerykę południową, 24 na Francję, 18 na Hiszpanję, 17 na Chiny, 15 na Rossję, 15 na Stany Zjednoczone, 13 na Włochy, 7 na Japonję, 4 na Prussy, 3 na Austrję, 4 na Niemcy południowe i inne państwa. Chińscy konsulowie biorą sami rocznie 17,000 funtów szterlingów, a Japońscy 6,000 ft. szt., nie licząc różnych drobiazgów. Prócz tego poseł angielski w Chinach bierze 6,000 ft. szt., a w Japonji 4,000 funtów szterlingów.

— Richard Brenner podróżujący po Afryce, powrócił w połowie z. m. do Wiednia. Przywiózł on z sobą 10 lub 11to letniego chłopca z pokolenia Galasów. Chłopiec ten daleko jest silniejszy i większy od chłopców europejskich w tym co on wieku będących; spojrzenie ma rozumne i łagodne; włos na gło-

wie tak miękki jak jedwab, kiedy włosy pokoleń muryńskich są zwykle grube i twarde. (Rig. Ztg.)
 — Rozchód gminy Berlina wynosił w roku zeszłym 4,689,323 talarów, przychód 5,381,726 talarów. Dług miasta 7,935,712 talarów, który zupełnie pokrytymby być mógł wartością zakładu gazowego i innych gmachów, jak ratuszów, budynków szkolnych, dla straży ogniowej i t. d., tak, że położenie miasta pod względem finansowym wcale nie jest niekorzystne.

— Wiadomo, że 17 Czerwca r. z. zgromadziła się w Paryżu konferencja międzynarodowa, w której brał udział nie tylko reprezentaci różnych krajów Europy, ale nawet Stanów Zjednoczonych Ameryki; zebranie to miało miejsce w ministerstwie spraw zagranicznych i postawiło sobie za zadanie wyszukać środki najwłaściwsze w celu urzeczywistnienia unifikacji systemu monetarnego. Członkowie konferencji rozeszli się dopiero po wynurzeniu jednoznacznych życzeń, streszczonych w punktach następujących: niemożliwym jest zgodzenie się na system, oparty na całkiem nowej podstawie; odpowiedniem zaś będzie przyjęcie jako środka zbliżenia systemu konwencji z dnia 23 Grudnia 1865 r. między Francją, Włochami, Belgią i Szwajcarią, pod zastrzeżeniem jednak doskonalenia go, ile to się okaże możliwym; miara wyłączna złota z możliwością środków przejściowych dla tych krajów, które obecnie albo wyłącznie mają miarę złota albo podwójną; sztuka pięciofrankowa w złocie jako nazwa wspólna dla monety powszechnej. Te zasady prawdopodobnie otrzymają bardzo ważną sankcję. Projekt bowiem do prawa, mający na celu asymilację monet amerykańskich z monetami francuzkiemi przedstawiony został przez rząd związkowy senatowi Stanów Zjednoczonych. Mocą tego projektu, nowy system monetarny wszedłby w wykonanie jako prawo 1 stycznia 1869 r.; lecz zakłady menniczne mogłyby przyjmować sztuki srebra i złota dla przetopienia ich aż do 1 Października r. b., dając w zamian kwity płatne w monecie nowej, w chwili wejścia w życie nowego prawa. Różnica między wartością rzeczywistą dolara a wartością pięciofrankowej sztuki wynosi 25 centymów, a zamiana dokona się bez truda. Ta reforma, mająca czysto praktyczny charakter przyczyni się do znakomitych korzyści, sprawiając ułatwienie i szybkość transakcji międzynarodowych. Można sobie tylko wieszować widząc idee tak długo zaliczane do utopij, przechodzące zwycięzko do dziedziny faktów. (Gaz. Hand.)

— W ogłoszeniu wydawniczym na przedruk dzieła „Postilla catholica“ (większa) ks. *J. Wujka* oznajmiliśmy, że tylko natenczas przystąpimy do tak kosztownego nakładu, jeżeli do 1go Kwietnia b. r. najmniej 150 przedpłacicieli się zgłoszą; liczba ta nawet przed oznaczonym czasem wypełnioną została, w skutek czego przystępujemy do druku. Pierwszy zeszyt był zapowiedziany na Kwiecień r. b. lecz pragnąc wzajemnie szanownym przedpłacicielom (szczególniej szanownemu duchowieństwu Dyecezji Przemyskiej, które większą połowę przedpłacicieli dostarczyło) za tak skore poparcie naszych zamiarów, postanowiliśmy sprowdzić zupełnie nowe ezcionki, a tem samem pierwszemu zeszytowi się pięknym wydaniem, w skutek czego pierwszy zeszyt dopiero w Czerwcu r. b. wydanym będzie. Dzieło to obejmujące przeszło 200 arkuszy druku dużej 8-ki (16 stronnie) wydawane będzie w ze-

sztych 5-cio arkuszowych w przerwach piętnastodniowych. Jednorazowa przedpłata wynosi rubli 9½. Listy z prenumeratą należy adresować, do księgarni pp. Gebethnera i Wolffa w Warszawie. Ponieważ nad liczbę już zebraną przedpłacicieli, tylko bardzo mała ilość egzemplarzy odbijać się będzie, przeto w krótkim czasie przedpłatę do rubli 15 czyli do ceny sprzedaży podnieść zmuszeni będziemy. Chcących przeto jeszcze korzystać z ceny niskiej, upraszamy o jak najspieszniejsze zapisy. *W. Wielogłowski i W. Jaworski.*

— Pan Jan *Kleszczyński* nowo wykwalifikowany przez tutejszą szkołę starszy felczer, o którego zaszczytnie złożonym egzaminie donosiliśmy niedawno, w tych dniach otwiera izbę felczerską w pałacu Dyzmańskich, przy ulicy Podwale urządzoną z bezprzykładnym dotychczas u nas uwygodnieniem. Wszystkie w tym zakładzie, od mebli począwszy aż do maszyny do czesania skierowane jest dla zadowolenia odwiedzających. Dochód pierwszego dnia praktyki (o którym doniesimy później) p. *J. Kleszczyński* przeznaczą na rzecz Warszawskiego Towarz. Dobroczynności.

— W instytucie Gimnastycznym i Ortopedycznym przy ulicy Senatorskiej obok Resursy Kupieckiej, ćwiczenia gimnastyczne dla wyrobienia sił i zręczności odbywają się codziennie w godz. rannych, południowych i wieczornych. Cena kursu zniżona. Zapis przyjmuje się od godziny 1szej do 3ciej i od 6tej do 8mej, *Michał Majewski* Dyrektor Instytutu. Tamże pobierać można naukę fechtunku.

(1—3) —2,559—(6016)

— Komornik przy Trybunale Cywilnym w Warszawie *Marcelli Rzewnicki*, otworzył kancelaryę swą w domu pod Nr. 551, przy ulicy Długiej, zwanym dawniej Lasockie.

—2562—(6080)

— *Wody mineralne naturalne.* Z rozpoczęciem wysyłki przez źródła, skład wód utrzymywany przy Aptece niżej podpisanego otrzymał wodę Kissingen-Rakoczy, Emską, Krenchen i Kesselbrunn, Selcerską, Szwalbach, Stahlbrun i Weinbrun, Fachingen, Soden, Homburgską, Fridrichshaller, Seidschützka, Ober Salzbrun, Cudowska, Bilińska, Wildungen, Lippspring, Kreuznachską, Elisensquelle jako też szlam Kreutznachski i Pastyłki Bilińskie i Emskie. Nadsyłki z innych źródeł są z każdym dniem spodziewane. Dystrybucja wód na Foxalu rozpocznie się w końcu b. m., stosownie do pogody, o czem w właściwym czasie będę miał honor zaszczycającą mnie swoim zaufaniem Publiczności zawiadomić. Wysyłki czy to koleją, czy furmanami uskuteczniłam starannie i z możliwym pośpiechem. Właściciel Apteki przy ulicy Nowy Świat obok Ordynackiej.

K. Lilpop.

—2576—(6040)

— W dalszym ciągu ogłoszenia z dnia 30go z. m. o nadeszłych do Składu mego przy aptece *K. Kucharzewskiego*, ulica Senatorska Nr. 480 wprost Miodowej, wodach mineralnych naturalnych od źródeł, donoszę, iż oprócz poprzednio odebranych. Vichy, Szczawniczkich, Kissingen-Rakoczy, Ober Salzbrunn, Gleichenberg i t. d. otrzymałem w ciągu tych kilku dni wody: *Emskie, Kraenchen, Kesselbrunn, Sellers-Marienbadzkie, Karlsbadzkie, Egerskie, Schwalbach Weilbach, Cudowa, Reinen, Fridrichshaller* i t. d.

F. Sokołowski, Aptekarz. —2594—(6075)

— Śpiewak komiczny teatrów paryzkich p. Carré, z Wilna udał się do Pskowa gdzie występował w sali

miejsceowego klubu dnia 19 Kwietnia (1 Maja). Pan Carré wkrótce ma przyjechać do Warszawy.

Wiadomości Zagraniczne.

A N G L J A.

Dzienniki angielskie przyniosły nam zajmujące szczegóły o ostatnim posiedzeniu Izby niższej, które tu dla braku miejsca, jak najkrócej skreślić musimy. Posiedzenie odbyło się we Czwartek, 30 z. m. na porządku dziennym stały rezolucje zaproponowane przez Gladstona w kwestji kościoła państwowego w Irlandji. Tym razem sam Gladstone bronił swe wnioski od czynionych im zarzutów, dowodził on, że jedynie tylko odpowiedzialny gabinet jest w stanie wydać stanowcze rozporządzenie co do własności państwowego kościoła na ziemi irlandzkiej. W końcu pełnemi siły wyrazami odwołał się do uczucia sprawiedliwości, które niezawodnie istnieje w Izbie poselskiej, i wyraził nadzieję, że ta ostatnia wnioski jego poprzeć nieomieszka. Odpowiadając na to Disraeli, nazwał rewolucyjnymi propozycje Gladstona. Po długich sporach przystąpiono do głosowania, a kiedy się pokazało, że pierwsza propozycja Gladstona, zalecająca zniesienie urzędowego kościoła w Irlandji, została przyjęta 330 głosami przeciwko-265, Disraeli oświadczył, że rezultat głosowania, do takiego stopnia zmieniający stanowisko gabinetu, zmusza go do ządania, by sessje dalsze do Poniedziałku (t. j. do dziś) odroczone zostały, a tymczasem ministerjum rozważy, jak ma sobie postąpić nadal. Wedle depesz z Londynu, nazajutrz po tym tryumfie liberalnego stronnictwa, rozeszły się pogłoski o niechybnem jakoby rozwiązaniu parlamentu. Co do nas, wątpimy by gabinet uciekł się do tego po tylu meetingach, które głośno wypowiedziały, jak opinja publiczna sądzi w tej mierze. Bądź co bądź, pogłoski te potrzebują potwierdzenia; zawczorajszy telegram zdaje się je obalać zupełnie.

F R A N C J A.

Monitor ogłasza, że oboje Cesarstwo 1go b. m. dali pożegnalne posłuchanie posłowi rosyjskiemu, bar. Budbergowi. — Pogłoski o bliskim wyjeździe Cesarza do Orleanu nie uciły; powiadają jednak, że Rouher stara się zatrzymać Napoleona w Paryżu, z obawy by w mowie, jaką powie w Orleanie, nie dał się słyszeć głos wojowniczego nastroju, podzielanego przez całe stronnictwo marsz. Niela. — Wedle telegramu z Paryża, „Patrie“ pod d. 1-m b. m., przeczy wiadomości udzielonej przez „Mémorial diplom.“ o domniemanych trudnościach, jakie zająć miały między Hessją a Prussami, we względzie załogi mogunczkiej.

Ostatnie Wiadomości.

Telegram wiedz. z 1-go b. m. daje z „Wiener Abendpost“ wiadomość, iż rumuński minister spr. zagr. wystosował notę do przedstawicieli państw europejskich w Bukareszcie, przecząc na nowo wszelkim prześladowaniom żydów i ganiąc zachowanie się generalnego konsula austriackiego w Jassach. „Abendpost“ podaje, że skutkiem tego austr. gen. konsul w Bukareszcie, posłał ministrowi Bratiano energiczną notę, najdokładniej zaznaczającą prześladowania, odpierającą zarzuty wymierzone konsulowi w Jassach; żądającą wynagrodzenia za prześladowania austriackich poddanych. — Wedle depesz z Paryża, „Liberté“

pod d. 1 b. m. zapewnia, że Cesarz zwiedzi rolniczą wystawę w Rouen. „Patrie“ przeczy wiadomości o zamierzonym wystawieniu eskadr około Krety, a sądzi, że toczące się narady mają na celu ustanowienie warunków, wedle których emigranci kreteńscy mają do ojczyzny powrócić. Układy mają się już zbliżyć ku pomyślnemu końcowi. Taż „Patrie“ nie wierzy, by między Hessją a Prussami zająć mogły jakie o Moguncją trudności. „Constitutionnel“ ze swej strony przeczy pogłoskom o rozdrożeniu między ministrami Rouherem i Nielem. Minister stanu nie znajduje wygórowanemi budżetowe żądania swego kolegi, bo Francja nie może, co do uzbrojeń, w tyle za Europą pozostać; a min. wojny nigdy nie przeczył swemu kole-dze, że pokojowi Europy nigdzie nic nie zagraża.

Prasa angielska nie przestaje utrzymywać, że wojsko jen. Napiera bardzo rychło powróci. Telegraf donosi, że okręt transportowy „Krokodyl“ otrzymał rozkaz wypłynienia 11go b. m. do Abissynji, dla zabrania części wojsk tam zostających. Depesze z Berlina twierdzą, iż Król Wilhelm zamierza udać się na kilka tygodni do wód w Ems, zkąd zaledwie w początku Lipca powróci. Królowa miała wczoraj wyjechać do Baden-Baden.

(W. T. B., Schl Ztg, Ind. B)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 3 Maja.

Rzym. — Poseł austriacki Crévelli, wczoraj, skutkiem ataku apopleksji zmarł.

Londyn. — Krąży pogłoska, że Disraeli oświadczył iż się posady swej zrzeka, królowa przyjęcia zrzeczenia się odmówiła.

ROZMAITOŚCI.

ORYGINALNY TESTAMENT.

Działo się to w Paryżu.

I nie dziwnego, cóż bo się w tym nowożytnym Ba-bilonie nie dzieje. Niezwyczajności i przerażające wrażenia napotyka się tam co krok i bez przesady powiedzieć można, że gdyby kto porwał jakiego prostaczka z cichej wioski, zawiązał mu oczy i nagle przeniósł nad wieczorem, na oświecone i natłoczone bulwary, toby z pewnością biedak ów utracił zmysły.

Ale, zstąpmy z hymnu do prostej powieści.

Było to zatem w Paryżu. Przed kilku tygodniami na ulicy Mail, w domu znanym z użyczenia gościnnie dachu jednej z restauracji, gdzie dają jeść zdrowo, smacznie i tak obficie, iżby legendowy nawet *nienasyłek*, wszedł z niej jeśli nie nasycony, to zadowolony, — zakończył pełne oryginalnych przygód życie Vice-Hrabia Jan Gaudenty Kervé.

Ułożywszy tedy swego dobrego pana, w hebanowej trumnie, stary kamerdyner rozesłał do kilkuset przyjaciół i takieżże liczby przyjaciółek, pogrzebowe klepsydry z zawiadomieniem, iż eksportacja zwłók Vice-Hrabiego odbędzie się nazajutrz o godzinie Stej z rana.

Wielu jednakże z zaproszonych, sądząc, że wyrażona godzina jako przeciwna zwyczajom dobrego tonu, wynika w skutek pomyłki zecera i niedopatrzania się korektora, zebrało się w domu nieboszczyka, gdzie nie-

stety! zawiadomiono ich, iż rzeczywiście pogrzeb odbył się o owej godzinie.

W dalszym zaś ciągu objaśnień, przeczytano im kodycył do testamentu zmarłego tej treści.

Chcąc wystawić na próbę życzliwość i szczerotę uczuć moich przyjaciół, polecam tym, co będą się zajmowali moim pogrzebem, ażeby jeżeli umrę w czasie od 1 Kwietnia do 1 Października, pogrzeb ten odbył się o 6tej rano, jeżeli zaś w miesiącach zimowych, to o 8ej.

I rzeczywiście nieboszczykowi próba ta się udała.

Na czterysta bowiem zaproszeń, stawiono się tylko dwadzieścia i dziewięć osób, by go pożegnać iżą szczerego żalu i garstką piasku.

W ośm też dni potem, prawdziwi ci przyjaciele wezwani zostali do Notarjusza ś. p. Vice-Hrabiego, gdzie odczytano im następujący akt darowizny.

Życzliwi którzy byli na moim pogrzebie, oprócz podziękowania raczą przyjąć jaką pamiątkę po zmarłym, każdy mężczyzna po 5,000 i każda dama po 8,000 franków.

Bo oni nie zapomnieli że:

Należy zawsze oddawać przyjaciołom ostatnią chrześcijańską usługę.

Pojedynek.

Przed kilku tygodniami, powiada dziennik „le Pays“ odbył się pojedynek w lasku Vincennes. Przyczyna wyzwania bardzo prosta: Młoda dziewczyna miała dwóch starających się o rękę, ale serce jej wybrało Karola. Przyrzekła oddać mu swoją rękę, jeżeli zdoła uwolnić ją od natarczywości; drugiego kochanka Henryka. Co tu zrobić? chyba znaleźć powód do kłótni z rywalem i wyzwac go... tak też i uczynił pan Karol. Wyzwanie przyjęto, los sprzyjał Henrykowi mającemu pierwszy strzał. Karol padł bez życia... sekundanci pomacali po sercu i zawołali... „Już po nim, zabiłeś go!“ Na te straszliwe słowa, Henryk który po raz pierwszy miał w rękę pistolet, traci głowę, blednieje i ucieka ze drżeniem, lękając się okropnych następstw swojego morderstwa. W godzinę był już w drodze do Belgji. Tymczasem, zaledwie wyszedł z lasku, Karol powstał ze śmiechem, i wszedł do powozu z przyjaciółmi, którzy jako spółnicy jego podstępny, nabili pistolety kulami korkowemi. — I kiedy biedny Henryk pędził koleją, obwiniając się o mężobójstwo, Karol pospieszył do mieszkania swej pięknej narzeczonej i opowiedział jej fortel, jakiego użył, aby się pozbyć współzawodnika. — Młoda dziewczyna uszczęśliwiona tym niewinnym a zręcznym figlem, jest już dzisiaj panią Karolową. — M —

Dwie wdowy.

Wdowa Nr 1: Droga Cecyljo, boleść twej straty z serca podzielam. Mąż taki jak twój...

Wdowa Nr 2: Rzeczywiście on był nieocenionym, i to mi głównie wciąż lży wyciska, gdy pomyślę: że wiemy cośmy zgubiły, a nie wiemy co się znajdzie.

— Muzyka jest najkosztowniejszym hałasem.

DONIESIENIA.

Na sprzedaż

Fortepjan



prawdziwy Pleyela, za cenę umiarkowaną.
Wiadomość u Stróża, Nr 1368c, Zielony Plac, dom Luceń-
skiego. (2-3) 2530-(5981).—

TEATR ROZMAITOSCI.

KASYNO FRANCUZKIE

Dziś w Poniedziałek dnia 22 Kwietnia (4 Maja) 1868 r.
KOMEDIA w 1-ym akcie naśladowana przez Kazimierza
Kaszewskiego:

ON BĘDZIE MOIM.

Macki obywatel ziemski	—	Pan Ostrowski
Irena jego córka	—	Pani Bakalowicz
Paulina jego siostrzenica	—	Panna Zapinska
Juljan młody Inżynier	—	Pan Tatarkiewicz

Rzecz dzieje się w górzyszej okolicy około Sącza we dworzku Mackiego.

KOMEDIA w 3-ach aktach P. Wiktora Sardou z francuzkiego tłumaczenia:

ĆWIARTKA PAPIERU.

Prosper Block	—	Pan Świeszewski
Vanhove	—	Pan Chęciński
Aniela jego żona	—	Pani Niewiarowska
Zuzanna	—	Pani Rakiewicz
Marta	—	Panna Kwiatkowska
Thirion	—	Pan Chomiński
Teresa jego żona	—	Panna Figarska
Bossonier	—	Pan Grzywiński
Paweł	—	Pan Piasecki
Baptysta	—	Pan Adler
Henryk	} służący p. Vanhove	Pan Dobrowolski
Anna		Panna Bondasiewicz
Różia	} służący Prospera	Panna Micińska
Józef		Pan Szober

Rzecz dzieje się w okolicach Chinon.

PORZĄDEK WIDOWISKA. 1. On będzie moim.—2. Ćwiartka papieru.

Zacznie się o godzinie 7-mej.

Jutro w Teatrze Wielkim: **Rendez-Vous.**—Katarzyna córka bandyty.

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 4 Maja 1868 r.

Monety i Papiery.		Żądane Płacono			
		Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Rosyjskie rs. 5 k: 96					
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 42					
Obligat skarbowe 100 rs.; (oprócz kup:)					
Liasty Zast: 3 okresu, I s. zar: 100.	88	25	82	75	
Liasty zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	75	50	75		
Liasty likwidacyjne za rub: sr: 100	64	30	64		
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	127	50			
z r: 1866	123	75			
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860					
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę					
Akcje Drogi żel: Warsz: Bydgoskiej.	58	67			
Akcje Głow: Tow. Ros: Dróg żelazn:					
Akcje Drogi żelaznej Warsz: Teres:	84	75	84	25	
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej			85		
Akcje Fabryczno Łódzkie	81				

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs:—k: 146 $\frac{2}{3}$
Od Likwidacyjnych kop: 171 $\frac{1}{2}$

Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. 119 $\frac{1}{2}$ 118 $\frac{2}{3}$ 118 $\frac{2}{3}$ 118 $\frac{2}{3}$ 118 $\frac{2}{3}$ 118 $\frac{2}{3}$ 118 $\frac{2}{3}$
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 32—rs: 7 k: 30
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 87 k. 45
Wiedeń Weksel 2 m. rs: 104 $\frac{1}{2}$ —

CZYTELNIA BEZPŁATNA w Bibliotece Głównej, otwarta jest z wyjątkiem Czwartków, Niedzieli i Świąt, codziennie od godziny 9-jej rano do 2-jej po południu.

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

PRZEDSTAWIENIE HUMORYSTYCZNE, z muzyką i śpiewami **D Z I Ś**, w Restauracji **A. Scholz**, przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 1379.
(12—24) (2170—5011)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.—Redaktor, **Wacław Szymanowski**.

w Dworcu Kolei Ciechocińskiej dostarczać będzie gościom do Ciechocinka przybywającym **Table d'hôte** dwa razy dziennie, od 30 kop do 1 rubla, ostatnie włącznie z winem; **ŚNIADANIA, OBIADY I KOLACJE à la carte**, tak na miejscu jak i dostarczane na miasto. Wielki dobór **WIN I LIKIERÓW; CZYTELNIĄ, Książki i Dzienniki; BALE, WIECZORY i KONCERTY** co tydzień. —2478—(6076)

Wypredaź po cenie kosztu!

Wstążek, Kwiatów, kapeluszy stosownych na obecna porę, podług modeli Paryżkich przysposobionych, Ubranków i t. p., w Magazynie przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście, Nr 438.—Tamże jest do sprzedania Szafa bardzo ładna jesionowa, na orzech, zdatna i do innego handlu, 2 Lampy większe i 1 mniejsza wiszące, za cenę bardzo przystępną. (1—3) (2589—6084)



Dnia 3 Maja, t. j. w Niedzielę podczas Sumy lub Procesji w Kościele Opieki Sgo Józefa, **ZGUBIONO WORECZEK** skórzany fioletowy, z klamerką stalową, znajdowało się w nim oprócz kilku sztuk 5 kopiejkowych miedzianych, trzy **Pierścionki**, stanowiące drogą pamiątkę.—Uprasza się szanownego znalazcę o oddanie do Zakrystji tegoż Kościoła za nagrodą, jeżeli będzie żądać, (1—3) —2596—(6120)

TYNKTURA NA PŁUSKWY!!!

Najpewniejszy środek na zupełne wyniszczenie tego robactwa z ich zarodkami.

PROSZEK NA ROBACTWO!!!

głównie na tak zwane karaluchy, prusaki i francuzy, w skutku przewyższający o wiele Proszek Perski. Jest do nabycia w Składzie Głównym Zapalek i innych wyrobów chemicznych W. Dzisiejewskiego, róg ulicy Senatorskiej i Bielańskiej, dom Lowenbergera, Nr 467a.

W tymże Składzie znajduje się **PROSZEK PERSKI**, oraz **TRUCIZNA** na myszy i szczury.

(3—10) (2365—5561)



OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE, Z FLENSBURGA

i OSTENDZKIE, codziennie świeże w Handlu **Ant. Stępkowskiego**. (843—14,444)



KOLEJE ŻELAZNE

ODCHODZĄ:

Godz: Min:

z Warszawy do Sosnowca	{ pociąg pospieszny	6—30 rano.
i Granicy	{ pociąg osobowy	11— „ rano.
do Alexandrowa	{ pociąg ditto	1—33 po poł:
do Terespoła	{ pociąg pospieszny	6—30 rano.
do Petersburga	{ pociąg osobowy	10— „ rano.
do Petersburga	{ pociąg pospieszny	11— „ rano.
	{ ditto osobowy	11— „ w nocy.

PRZYCHODZĄ:

do Warszawy	{ pociąg pospieszny	8—51 wieczór.
z Sosnowca i Granicy	{ ditto osobowy	5—38 po poł:
do Alexandrowa	{ ditto ditto	3— „ po poł:
z Alexandrowa	{ ditto pośp: (razem z Granicznym)	
z Terespoła	{ ditto osobowy	5—36 po poł:
z Petersburga	{ ditto pospieszny	5—20 po poł:
	{ ditto osobowy	4—10 rano.